

polecane przez
egzaminatorów

pewniak
na teście

Maria Terlikowska

Drzewo do samego nieba



GREG
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

Maria Terlikowska
Drzewo do samego nieba

Opracowanie:
Katarzyna Uhma

Wykorzystano materiały:
Adama Karczewskiego

Redakcja:
Agnieszka Antosiewicz

Korekta:
Rafał Milan, Karolina Rymut, Agata Tondera, Maria Zagnińska

Ilustracje:
Sara Olszewska

ISBN 978-83-7517-341-3

© Copyright by Kira Karpińska
© Copyright for this Edition by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

2025

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. 12 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Layout i okładka:
Aleksandra Zimoch

Skład:
Pracownia Register

Drzewo

Na środku naszego podwórka rośnie drzewo. Nigdy nie słyszeliśmy, żeby ktoś powiedział o nim – kasztan albo topola, albo lipa. Mówimy po prostu – drzewo. Bo nie ma innych drzew na podwórku. Nawet by się nie zmieściły.

Opis drzewa

Podwórko jest małe, z trzech stron otoczone przez trzypiętrowe kamienice, stare i brzydkie. Z czwartej jest niski budynek, w którym kiedyś była kuźnia. Dziadek Frączak pamięta, jak woźnice przyprowadzali tu konie do podkucia. To było bardzo dawno. Ale drzewo już wtedy rośło, prawie tak samo wysokie jak teraz.

Opis podwórka

Bo drzewo jest wysokie. O wiele wyższe od starej kuźni, która jest dzisiaj garażem. Wyższe od otaczających je trzypiętrowych domów. Na całej naszej ulicy nie ma takiego

Opis drzewa

drzewa, więc wszyscy nam zazdroszczą. Słyszeliśmy, jak raz pani Kulikowa spod ósmego mówiła do naszej mamy:

– U was to chociaż widać, że jest wiosna! Bo u nas – ani krzaczka nie ma!

Bardzo kochamy nasze drzewo. Bo co byśmy bez niego robili? Na nowych osiedlach dzieci mają huśtawki, karuzele i mnóstwo miejsca

do biegania. A my mamy ciasne podwórko, przez które ciągle przejeżdża jakaś ciężarówka. Tylko drzewo jest nasze. To jest dżungla pełna dzikich



zwierząt. To jest Szklana Góra. To jest cudowne miejsce, z którego widać wszystko.

Instrukcja wchodzenia
na drzewo

Na drzewo wdrapujemy się po ławce. Trzeba stanąć na poręczy, oprzeć się brzuchem o pień i chwycić rękami za najniższy konar. Każde dziecko z naszego podwórka pamięta dzień, kiedy po raz pierwszy udało mu się ta sztuka. Może dlatego staramy się bardzo szybko rosnąć. Właśnie żeby dosięgnąć rękami najniższej gałęzi. Potem trzeba podciągnąć się na rękach tak, żeby stopami zahaczyć o gałąź. Potem przekręcić się – i usiąść na gałęzi, z nogami w powietrzu, z głową wśród zielonych liści.

A tam zaczyna się przygoda.





Pierwszy konar

Z pierwszej gałęzi, a właściwie z pierwszego konara – bo taka gruba gałąź nazywa się konar – widać tylko kuchnię starej pani Rachlińskiej. Niby nic nadzwyczajnego – kuchnia. Byliśmy niejeden raz w tej kuchni i pani Rachlińska przemywała nam rozbite kolana. Ale z gałęzi, przez zielone liście, kuchnia pani Rachlińskiej wygląda zupełnie inaczej. Może dlatego, że nie ma tam nas ani naszych rozbitych kolan, tylko sama pani Rachlińska.

Widok z pierwszego konara

Pani Rachlińska – przedstawienie postaci

Ona jest bardzo sama. Z gałęzi, przez okno widać to wyraźnie. A najbardziej sama jest tuż przed wieczorem, kiedy nie ma żadnych kolan do przemycia. Ale przeważnie są.

Pani Rachlińska wcale nie ma wnuków, bo jej dzieci zostały zabite w czasie wojny, kiedy były zupełnie młode. Mamusia powiedziała, że byśmy nie dokuczali pani Rachlińskiej. Ale my jej nie dokuczamy. Bo to przecież ona ujęła się za nami, kiedy pierwszy raz wdrapaliśmy się na drzewo.

To był piękny dzień. Liście drzewa były wiosenne, jasnozielone, a kora brązowa jak piernik. Staszek wdrapał się pierwszy, siadł okrakiem na konarze i podał mi rękę. Teraz już nikt nie musi mi pomagać, ale wtedy brakowało mi do konara tych dwóch ważnych centymetrów.

Co za szczęście! Oto jesteśmy na drzewie – Staszek i ja.

I właśnie wtedy usłyszeliśmy głos mamy Doroty:

– Pani Lichocka! Pani Lichocka! Pani dzieciaki łążą po drzewie! Zaraz spadną i się zabiją!

Pierwszy zakaz wchodzenia na drzewo

Przez jasnozielone liście zobaczyliśmy mamusię wychodzącą z ciemnej bramy. Wracała ze swojej fabryki obciążona siatką i torbą z zakupami. Mamusia prędko uniosła głowę i krzyknęła jakimś cienkim, przestraszonym głosem:

Pani Lichocka – praca w fabryce

– Dzieci, nie ruszajcie się! Zaraz wam pomogę zejść!

Ale zanim mamusia przebiegła tych parę kroków od bramy do drzewa, Staszek i ja zeskoczyliśmy na ławkę. Mama Doroty mówiła później, że zeskoczyliśmy jak jakieś małpy.

Kiedy mamusia zobaczyła, że nic nam się nie stało, zaczęła krzyżeć, że pewnie chcemy połamać sobie nogi, że mamy podrapane kolana, a Staszek rozdarł kieszeń od kurtki. Nawet zaczęliśmy już trochę popłakiwać, kiedy stara pani Rachlińska wychyliła się przez okno swojej kuchni i powiedziała:

– Zaraz przemyję chłopcom kolana wodą utlenioną. A kieszeń zreperuję z prawdziwą przyjemnością. Niech się pani nie denerwuje, pani Basiu, bo naprawdę nic się nie stało.

Pani Basia to nasza mama.

– Dziękuję pani! – zawołała mamusia. – Sama to zrobię.

– I bez tego pani ma dość roboty – powiedziała pani Rachlińska. – A dla mnie to radość zająć się dziećmi, chociaż na krótko...

Wtedy po raz pierwszy byliśmy u pani Rachlińskiej i dowiedzieliśmy się, dlaczego pani Rachlińska nie ma wnuków.

– To pani chyba jest smutno? – spytał Staszek.

– Nie – powiedziała pani Rachlińska. – Przecież mogę na was patrzeć, prawda?





Drugi konar

Zanim wdrapaliśmy się na drugi konar – była druga awantura.

Nie wiemy dlaczego, ale nasza mamusia bardzo przejmuje się tym, co mówi mama Doroty. A mama Doroty mówi dużo i głośno, tak że słychać na całym podwórku.

– Pani Lichocka! Pani dzieciaki znów na drzewie! Jeśli pani chce mieć kaleki, to proszę bardzo. Ale na pani miejscu ja bym je zamykała na klucz.

Drugi zakaz wchodzenia na drzewo

Bo mama Doroty zamyka Dorotę na klucz.

Więc mamusia tym razem też się bardzo zdenerwowała i nie pozwoliła nam włączyć na drzewo. I nie wiadomo, co by to było, gdyby właśnie do bramy nie wjechała ciężarówka. Kierowca wjechał tak gwałtownie, że ledwie zdążyliśmy odskoczyć.

– Skaranie z tymi samochodami! – krzyknął dziadek Frączak z balkonu. – Już lepsze były konie.

– I tak cud, że jeszcze żadnego dzieciaka nie przejechali – dodała pani dozorczyńni.

– A z tego wynika – powiedziała nasza kochana pani Rachlińska – że dzieciom bezpieczniej na drzewie niż na podwórku.

– Co też pani opowiada! – krzyknęła mama Doroty. – Gdyby pani miała dzieci, to...

W tym miejscu mama Doroty zamilkła. Pewnie się jej przypomniało, dlaczego pani Rachlińska nie ma dzieci. I mamusi też się to musiało przypomnieć, bo powiedziała swoim najmilszym, najbardziej serdecznym głosem:

– Ma pani rację, pani Rachlińska. Dzieciom bezpieczniej będzie na drzewie.

A do nas, trochę surowiej, ale nie za bardzo surowo:

– Tylko nie włączcie za wysoko. I na miłość boską – nie spadnijcie!

Potem mogliśmy już spokojnie wleźć na drugi konar. Jest gorszy od pierwszego. Widać z niego tylko mieszkanie krawcowej. Nic ciekawego.

Drugi konar

Ale w domu, wieczorem, kiedy już leżeliśmy w łóżkach, mamusia powiedziała tatusiowi:

Wkrótce zamieszkają w wieżowcu jakieś dzieci i będą patrzeć z okien na wierzchołek naszego drzewa. Ale dla nich to już nie będzie drzewo do samego nieba.



Pełne opracowanie



Biografia autorki



Fotografia¹

Maria Terlikowska (1920–1990) to polska pisarka. Urodziła się na Polesiu, w roku akademickim 1938/1939 studiowała prawo na Uniwersytecie Warszawskim, po wojnie już nie kontynuowała tych studiów. Od 1946 roku pracowała jako dziennikarka, początkowo w Gdyni, a potem w Warszawie. Pierwsze utwory dla dzieci opublikowała w 1950 roku. Pisała opowiadania, wiersze, teksty piosenek, scenariusze filmów animowanych, słuchowisk radiowych i programów telewizyjnych, stworzyła postać Gąski Balbinki, która dawno temu występowała w dobranockach dla dzieci. Współpracowała z redakcją pisemka „Świerszczyk”. Popularyzowała wiedzę wśród najmłodszych – szczególnie przyrodniczą i matematyczną.

Wyjaśnienie tytułu utworu

Drzewo rosnące na podwórku sięgało swą koroną **ponad dachy otaczających je domów**. Było jedynym drzewem w najbliższej okolicy. Nic więc dziwnego, że budziło wśród dzieci ciekawość. Dotarcie na sam wierzchołek wydawało się niemożliwe. Dwaj bracia, synowie pani Lichockiej, bardzo cieszyli się jednak samą wspinaczką, zdobywaniem kolejnych konarów. Drzewo zastępowało małym mieszkańcom kamienicy place zabaw, z których korzystały dzieci na nowo powstałych osiedlach. Pozwalało także dostrzec to, czego nie można było zobaczyć z ziemi (np. kaktusy w oknie mieszkania Doroty czy różany ogród). Gdy dzieci wdrapując się na drzewo zadzierały głowę, widziały przez gęste liście skrawki

¹ Fot. Archiwum rodzinne autorki



nieba. Wówczas wyobrażały sobie chwilę, gdy wejdą na sam czubek i będą patrzeć na niczym nieosłonięte niebo. Tytułowe drzewo było dla bohaterów utworu miejscem wyjątkowym. Wspinając się po jego gałęziach, dzieci wkraczały do królestwa przygód, w którym władała ich wyobraźnia. Bracia Lichoccy czuli się tam tak swobodnie, jak gdyby już znajdowali się w samym niebie. Zabawa na drzewie stanowiła symbol wspólnoty ze starszymi pokoleniami, dawała poczucie ciągłości.

Czas i miejsce akcji

Akcja utworu toczy się prawdopodobnie **w latach siedemdziesiątych ubiegłego (dwudziestego) wieku**, rozpoczyna się w maju (kierowca przynosi bukiet bzu). Akcja obejmuje także miesiące wakacyjne (czerwiec, lipiec, sierpień), choć jest to okres tylko wspomniany (nie wiele znaczy dla rozwoju wydarzeń) – chłopcy spędzili wakacje z dala od drzewa: na koloniach i u babci w Pruszkowie. Bardzo ważna dla akcji utworu okazuje się natomiast jesień. W przedostatnim rozdziale (*Całe podwórko za drzewem*) mowa o powrocie braci Lichockich do szkoły (we wrześniu). Wielka Bitwa o Drzewo miała miejsce trochę później – *pewnego październikowego ranka*. W ostatnim rozdziale opowiadania bohaterowie odwiedzają swoją dawną ulicę. Rok wcześniej przeprowadzili się bowiem do nowoczesnego wieżowca. Od Wielkiej Bitwy o Drzewo minęły natomiast dwa lata (obronę drzewa i przeprowadzkę dzieli zatem rok). Drzewo rośnie na starym, zamkniętym z czterech stron podwórku. Starsi mieszkańcy wspominają czas, gdy niski budynek był kuźnią, a po drugiej stronie ulicy roztaczały się łąki, po których chodziły bociany. Teraz budynek z powodu złego stanu przeznaczony jest do rozbioru. Na podwórko wjeżdżają samochody dostawcze, co stwarza zagrożenie dla bawiących się w cieniu kamienic dzieci. Kierowcy korzystają ze znajdującego się na podwórzu garażu.

Bohaterowie utworu

Narrator (osoba, która opowiada) – uczeń II klasy szkoły podstawowej. Jego imię nie jest wymienione, nazywa się Lichocki, ma brata Staszka. Mieszka w lewej oficynie na drugim piętrze.



Staszek Lichocki – uczeń II klasy szkoły podstawowej, ma brata (to narrator utworu), z którym poznaje uroki wspinania się po drzewie. Mają kota Maćka.

Paweł – uczeń piątej klasy, czas wolny spędza na drzewie.

Pani Rachlińska – starsza, samotna pani. Straciła dzieci podczas wojny. Mieszka z kotem Salomonem. Uwielbia wszystkie dzieci z sąsiedztwa, opatruje ich rozbite kolana, częstuje ciastkami i herbatą.

Dorota – dziewczynka, której mama nie pozwala bawić się na podwórku. Zamyka ją w domu. Dostaje od chłopców kotka Zezusia.

Dziadek Frączak – starszy mieszkaniec kamienicy, właściciel psa Burłaja, opowiada dzieciom o tym, jak kiedyś wyglądała kamienica i jej okolice.

Mama chłopców – pani Basia Lichocka, pracuje w fabryce.

Tata chłopców – zajmuje się elektroniką.

Babcia chłopców – mieszka w Pruszkowie, zajmuje się chłopcami, żeby nie musieli chodzić do świetlicy, zaprzyjaźniła się z panią Rachlińską.

Mama Doroty – do przesady dba o bezpieczeństwo swojej córki.

Bożenka – koleżanka Pawła.

Robotnicy, pracownicy administracji, kierowca ciężarówki.

Plan wydarzeń

1. Pierwsze wejście na drzewo.
2. Widok kuchni pani Rachlińskiej z pierwszego konara.
3. Interwencja pani Rachlińskiej w obronie zachowania chłopców.
4. Niebezpieczny przejazd ciężarówki przez podwórko.
5. Zdobyć drugiego konara z widokiem na mieszkanie krawcowej.
6. Wspomnienia z dzieciństwa ojca chłopców.
7. Przyjazd babci braci Lichockich, początek jej przyjaźni z panią Rachlińską.
8. Zdobyć trzeciego konara z widokiem na okno mieszkania Doroty.
9. Pogoń Burłaja, psa dziadka Frączaka, za kotem.
10. Kąpiel kotka Zezusia.
11. Powodzenie misji podarowania kotka Dorocie i „odkłęcia” dziewczynki.
12. Rozmowa pracowników administracji – pomysł ścięcia drzewa.



13. Paweł w szpitalu wskutek potrącenia przez wjeżdżający na podwórze samochód.
14. Obrona kierowcy przez panią Rachlińską.
15. Płacz Bożeny – dziewczynki znajdującej przyczynę nieszczęśliwego skoku Pawła.
16. Wizyta kierowcy i podziękowania dla pani Rachlińskiej.
17. Bliższa znajomość chłopców ze starszym od nich Pawłem.
18. Przekroczenie granicy dachu i odkrycie „wiszącego różanego ogrodu”.
19. Znalezienie na drzewie starego koła od wozu, będącego kiedyś gniazdem bocianów.
20. Obrona drzewa przez wszystkich mieszkańców kamienicy.
21. Wizyta chłopców w miejscu dawnego podwórka – w dwa lata po Wielkiej Bitwie o Drzewo.

Streszczenie szczegółowe

Drzewo

Tytułowe drzewo rośnie na niewielkim podwórku. Miejsce to otaczają stare trzypiętrowe kamienice i niski budynek garażu, w którym dawniej mieściła się kuźnia. Dwaj bracia Lichoccy, uczniowie drugiej klasy, rozpoczynają swoją przygodę z drzewem.

Pierwszy konar

Z pierwszego konara (tzn. z najniższej grubej gałęzi) widać kuchnię pani Rachlińskiej. Staruszka kocha małych mieszkańców kamienicy, rozumie ich i chętnie im pomaga (przemywa rozbite kolana, zaprasza na ciasteczka i herbatę). Pewnego wiosennego dnia braciom udało się zdobyć pierwszy konar. Wspinaczka zaniepokoiła mamę Doroty. Wracająca właśnie z pracy mama chłopców była równie przestraszona. Chciała zabronić synom zabawy na drzewie. W ich obronie stanęła jednak pani Rachlińska. Przekonała mamę chłopców, że podrapane kolana wystarczy przemyć wodą utlenioną, rozdartą kieszeń kurtki Staszka można natomiast łatwo zaszyć. Tego dnia chłopcy po raz pierwszy znaleźli się w mieszkaniu pani Rachlińskiej. Wówczas dowiedzieli się, że dzieci gospodyni zginęły w czasie wojny.

Spis treści

Drzewo do samego nieba

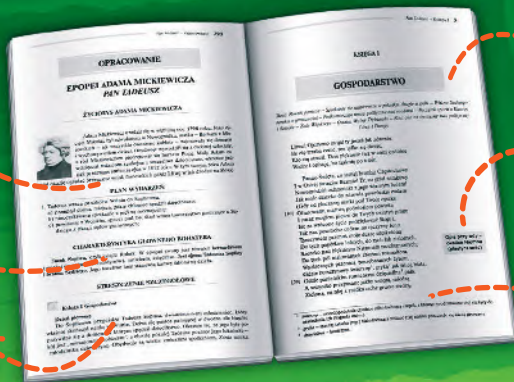
Drzewo	5
Pierwszy konar	7
Drugi konar	9
Zaklęta Dorota	11
Zezuś	13
Zdobycie Szklanej Góry	15
Nieprzyjaciel pod drzewem	17
Bożena płacze	21
Paweł w gipsie, a my w łaskach	23
Tajemniczy ogród	25
Bocianie gniazdo	27
Całe podwórko za drzewem	29
Odwiedziny	31

KRÓTKIE OPRACOWANIE

Krótko o utworze	33
Krótkie streszczenie	34

PEŁNE OPRACOWANIE

Biografia autorki	35
Wyjaśnienie tytułu utworu	35
Czas i miejsce akcji	36
Bohaterowie utworu	36
Plan wydarzeń	37
Streszczenie szczegółowe	38
Charakterystyka głównych bohaterów	42
Charakterystyka pozostałych postaci	43
Problematyka utworu	43
Gatunek i budowa utworu	45
Gry i zabawy	45
Indeks komentarzy do tekstu	46



opracowanie

charakterystyka

problematyka

streszczenie

ważny cytát

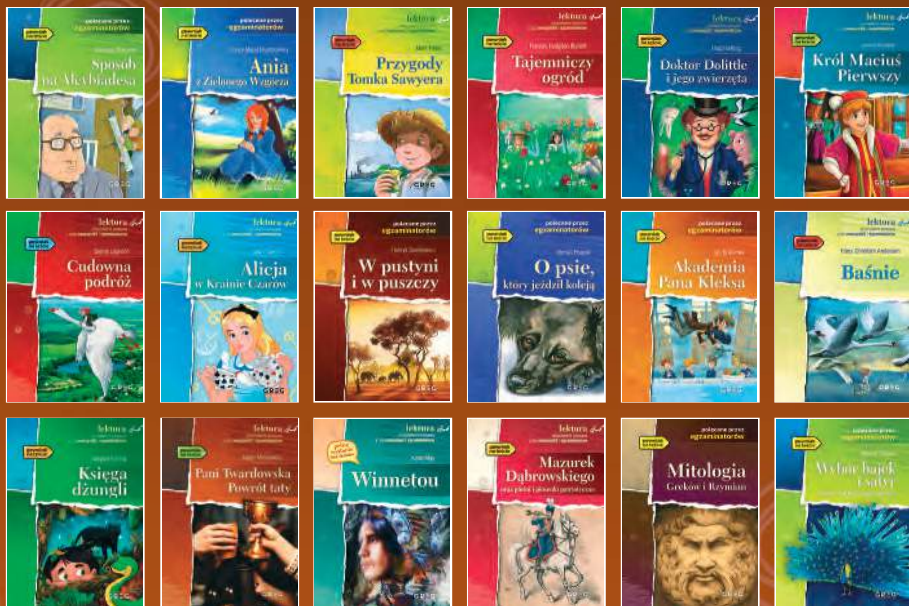
pewniak

ucz się tego, o co zapytają!

Pewniak na teście

lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7517-341-3



9 788375 173413 >

GREG
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl